

Waldemar Rozynekowski

"Błogosławiony ks. Stefan Wincenty
Frelichowski (1913-1945) : biografia",
Robert Zadura, Toruń 2006 :
[recenzja]

Rocznik Toruński 34, 296-299

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Zadura, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945). Biografia*, Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne, Toruń 2006, ss. 336

Na rynku wydawniczym ukazała się długo oczekiwana biografia historyczna poświęcona postaci dzisiaj już błogosławionego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Do tej pory mieliśmy do czynienia tylko z pracami o charakterze popularnonaukowym lub wspomnieniowym poświęconymi temu kapłanowi. Kilka lat temu zaczęto wydawać także zachowaną po nim spuściznę pisaną, która do pewnego stopnia stymulowała podjęcie opracowania wyczerpującej biografii.

Omawiana książka jest godna uwagi, gdyż to w Toruniu spędził ks. Stefan ważną część swojego życia, a poza tym to właśnie to miasto stało się centrum pamięci o jego osobie, zbierania dokumentacji dotyczącej jego życia oraz dynamicznie rozwijającego się kultu. W związku z tym zrozumiałym jest fakt, że po 1999 r. kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu został podniesiony do rangi sanktuarium błogosławionego.

Książkę otwiera słowo wstępne ks. biskupa Józefa Szamockiego. Następnie, we wstępie, autor wyjaśnił cel i zakres pracy, zaprezentował stan badań, omówił źródła oraz uzasadnił przyjętą konstrukcję pracy.

W rozdziale pierwszym autor omówił dzieciństwo i młodość Stefana Frelichowskiego. Zaprezentował szczegółowo: korzenie genealogiczne, środowisko rodzinne, lata szkolne oraz lata seminaryjne. W rozdziale drugim zajął się posługą duszpasterską już księdza Stefana. Omówił jego pracę jako sekretarza i kapelana biskupa oraz wikariusza w parafiach: Trójcy Świętej w Wejherowie oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu.

Rozdział trzeci opisuje okres wojny. Rozpoczyna go charakterystyka pierwszych dni wojny w Toruniu oraz pierwszego aresztowania ks. Stefana. Konstrukcja następnych podrozdziałów to kolejne miejsca przetrzymywania kapłana, czyli: Fort VII w Toruniu, krótki epizod w obozie jenieckim w Nowym Porcie Gdańskim, a następnie kolejno pobyty w obozach: Stutthof, Sachsenhausen oraz Dachau. W sumie w miejscach tych przesiedział przez przeszło pięć lat, czyli prawie całą wojnę. Ks. Frelichowski nie doczekał wyzwolenia, zmarł w obozie w Dachau na tyfus dnia 23 II 1945 r.

Ostatni, czwarty rozdział autor poświęcił rozwojowi kultu ks. Stefana. Jak czytamy, pamięć o kapłanie zaczęto utrzymywać jeszcze w obozie, gdyż tam zaraz po jego śmierci spisano w obozowej latrynie pierwsze o nim wspomnienia. Po wojnie pamiętali o nim szczególnie jego koledzy, księża, często wspo-

więźniowie, oraz część środowiska harcerskiego. Dnia 7 VI 1999 r. w Toruniu ks. Stefan Wincenty Frelichowski został zaliczony przez papieża Jana Pawła II w poczet błogosławionych.

Na uwagę zasługuje zamieszczenie w książce bogatego aneksu źródłowego, w którym znajdujemy interesujący materiał ukazujący w szerszej perspektywie postać ks. Stefana, od okresu gimnazjalnego (Spis maturzystów Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży) do pielegnowania pamięci o nim w środowisku harcerskim (Słowo naczelnego kapelana ZHP poza granicami kraju, ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego na dzień myśli braterskiej z dnia 22 II 2006 r.). Prace wzbogacają liczne zdjęcia, które udało się zgromadzić autorowi, oraz streszczenia i spisy treści w językach: angielskim oraz niemieckim.

W miejscu tym poczynmy jedną uwagę do konstrukcji pracy. Wydaje się, że dla jej lepszej przejrzystości można było wyodrębnić jako osobny rozdział lata seminaryjne Stefana Wincentego. Wskazują na to następujące aspekty: był to ważny okres w życiu naszego bohatera oraz zachowało się wystarczająco dużo materiałów źródłowych, które pozwalają na dosyć wnikliwe jego rozwinięcie. Zauważmy, że autor publikacji poświęcił temu okresowi blisko 50 stron.

Pod względem merytorycznym pracę należy ocenić bardzo wysoko. Autor poradził sobie dobrze z różnorodnością materiału archiwalnego i przedstawił pełną biografię historyczną ks. Stefana. Na uwagę zasługuje szczególnie fakt ciekawego opracowania zagadnień dotyczących teologii, np. liturgiki, homiletyki czy aspektów teologii życia wewnętrznego. W ten sposób praca zyskała na wartości.

Autor przeprowadził gruntowną kwerendę źródłową w kilkunastu archiwach kościelnych i państwowych. Poza tym zebrał także liczne wspomnienia od osób, które pośrednio lub bezpośrednio zetknęły się z osobą ks. Stefana. Nie mamy wątpliwości, że autor dotarł do wszystkich najważniejszych miejsc, w których przechowywane są rozproszone archiwalia związane z postacią ks. S.W. Frelichowskiego. Nie możemy oczywiście wykluczyć, że stan bazy źródłowej będzie się w przyszłości o pewne aspekty powiększał. Jest to do pewnego stopnia nieuniknione. Odwołam się w tym miejscu do własnych badań.

Kiedy kilka miesięcy temu przeprowadzałem kwerendę w archiwum parafii św. Antoniego w Toruniu, natrafiłem tam na postać ks. Stefana. Okazuje się, że w zachowanej przedwojennej księdze chrztów pod datą 17 IX 1939 r. spotykamy podpis ks. Stefana. Udzielił on sakramentu chrztu Elżbiecie Marii. Z zapisu w rubrykach, który uczynił ks. Stefan, dowiadujemy się, że nowo

ochrzczona urodziła się dnia 7 września. Jej rodzicami byli mieszkańcy Wrzosów, Franciszek Marcinkowski oraz Elżbieta Maria z domu Elzner¹.

Jak wytłumaczyć obecność ks. Stefana w księdze metrykalnej parafii na Wrzosach? Wydaje się, że ma to związek z jego posługą w parafii macierzystej Wrzosów, tzn. w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Krótko przed wybuchem wojny nie było już w parafii na Wrzosach jej duszpasterza ks. Leona Dzienisza. Z wcześniejszych zapisów metrykalnych wiemy, że ostatniego sakramentu chrztu udzielił on dnia 20 sierpnia. Prawdopodobnie krótko po tej dacie opuścił parafię na Wrzosach i udał się z posługą jako kapelan do gromadzących się wojsk pod Grudziądzem. Z kolejnych wpisów w księdze chrztów widzimy, że sakramentów udzielali księża z kościoła Najświętszej Marii Panny. Prawdopodobnie przyjeżdżali oni na Wrzosy w niedziele, aby pełnić posługi duszpasterskie, tzn. odprawić mszę św. oraz udzielić sakramentu chrztu. I tak pojawił się na Wrzosach także ks. Stefan.

Wiemy, że ks. Stefan był na początku wojny aresztowany. Z innego, nie znanego także autorowi monografii źródła, dokładnie z kroniki redemptorystów toruńskich, dowiadujemy się, że pobyt ks. Stefana w toruńskim „okrągłaku” trwał dwa dni. Został on wypuszczony dnia 13 września². Cztery dni po tym wydarzeniu był już na Wrzosach.

Opisany wyżej epizod z życia ks. Stefana Frelichowskiego nie wyczerpuje jego związków z Wrzosami. Analiza zachowanego materiału źródłowego dotyczącego parafii św. Antoniego pozwala jeszcze na wysunięcie interesującej hipotezy. Prawdopodobnie postać ks. Stefana ma związek z wyborem patrona mającego powstać w przyszłości na Wrzosach kościoła parafialnego.

Dnia 1 XII 1937 r. ordynariusz chełmiński ks. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski wystosował do duszpasterza na Wrzosach ks. Leona Dzienisza list, w którym podnosił kwestię patrona przyszłego kościoła. W odpowiedzi ks. Leon Dzienisz napisał: „Jak najuprzejmiej donoszę, że dnia 30 XI b.r. wysłałem pocztówkę do ks. Kapelana donosząc, że kościoła jeszcze w Wrzosach nie ma, a dla mającego się budować podałem, jak Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy Ksiądz Ordynariusz w piśmie z dnia 1 XII b.r. zaznaczył św. Antoniego jako patrona kościoła”³.

¹ Księga chrztów jest przechowywana w archiwum parafii św. Antoniego w Toruniu.

² Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu: [bez sygn.] Kronika klasztoru w Toruniu 1934–1950, t. 2, s. 181.

³ Archiwum parafii św. Antoniego w Toruniu, Kronika kościoła i parafii św. Antoniego w Toruniu Wrzosy Diecezji Chełmińskiej Dekanatu Toruńskiego sporządzona i prowadzona przez pierwszego administratora po wojnie świątowej księdza Wacława Michała Grabowskiego od roku 1946 m. października, k. 6.

Wydaje się, że wymieniony anonimowo w liście ksiądz kapelan to prawdopodobnie ks. Stefan Wincenty Frelichowski. Przypomnijmy, że pełnił on w tym czasie ową posługę. Dekret mianujący go sekretarzem i kapelanem ks. biskupa otrzymał w dniu święceń, czyli dnia 14 III 1937 r. Funkcję kapelana sprawował na pewno, kiedy przepływała korespondencja pomiędzy ks. Leonem Dzieniszem a ordynariuszem diecezji. W związku z tym można przyjąć, że to jego informował ks. Dzienisz o planowanym patronie przyszłego obiektu sakralnego na Wrzosach.

Przywołane wyżej przykłady ilustrują dobitnie, że należy być otwartym na poszukiwanie nowych materiałów źródłowych, które umożliwią nam uzupełnienie biografii ks. Stefana Frelichowskiego.

Na koniec podkreślmy jeszcze raz wartość omawianej pracy. Wydaje się, że może się ona stać pewnym wzorcem do pisania monografii poświęconych innym księżom z diecezji chełmińskiej z okresu międzywojennego oraz II wojny światowej.

Waldemar Rozynkowski (Toruń)